

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

**Cena prenumeraty
miesięcznej**

Dla robotników 4 zł.
Opiesz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Piątek 28-go kwietnia

№ 99

Największe szanse ma Paderewski

Kto zostanie Prezydentem Rzeczypospolitej?

Oto pytanie budzące w całej Polsce największe dziś zainteresowanie.

Rozstrzygnięcie nastąpi już za 10 dni. bowiem wczoraj Prezydent Mościcki podpisał dekret zwołujący Zgromadzenie Narodowe na dzień 8 maja.

Termin ten wywołał w świecie politycznym duże poruszenie.

Kłębowski uspioł dotychczas pogłoski i plotki poruszyło się.

Zaczynają padać kandydatury.

Jeżeli Prezydent Mościcki zgadza się na ponowny wybór — sprawa jest przesądzona.

Na wypadek odmowy — wymieniane są różne nazwiska.

Zgromadzenie Narodowe stoi pod znakiem zagadki i niespodzianek.

Faktem tymczasem jest, że termin zwołania został przyspieszony, gdyż spodziewano się, iż elekcja nastąpi w drugiej połowie maja ledwie na parę dni przed upływem kadencji prof. Mościckiego.

Podczas ostatnich wyborów Prezydenta kandydatura prof. Mościckiego padła z ust

Samobójstwo dyr. Deropu

BERLIN, 27. 4.

Generalny reprezentant hamburskiego oddziału niemiecko-sowieckiego Towarzystwa sprzedaży olejów „Derop”, nawigiem Schante, popełnił dziś samobójstwo w chwili gdy policja wkraczała do biura, w celu dokonania rewizji.

Schante był obywatelem niemieckim. Jak wiadomo, władze niemieckie przeprowadziły ostatnio w licznych oddziałach „Deropu” rewizje i aresztowania urzędników, podejrzanych o udział w ruchu komunistycznym.

Katastrofa samochodowa

LONDYN, 27. 4.

Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent Brazylii, dr. Getulio Vargas uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu w drodze z Rio de Janeiro do Petropolis. Auto prezydenta w pełnym biegu wpadło na skałę i przewróciło się. Adjutant prezydenta, Postana poniósł śmierć na miejscu. Prezydent z małżonką został ciężko ranny w nogę. Prezydent z małżonką zostali umieszczeni w szpitalu.

Marszałka Piłsudskiego niespodziewanie dla szerokiego ogółu i w ostatniej chwili. W przedniu Zgromadzenia.

Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w Sejmie, pod przewodnictwem marszałka Switalskiego. Zwołane zostało na godz. 11

przed południem.

Kancelaria sejmowa jeszcze w tym tygodniu rozesła zawiadomienia.

Wśród pewnych grup politycznych ostentacyjnie wysuwana jest bardzo poważnie kandydatura I. Paderewskiego.

Oficerowie kościelni i komisarze kościelni

Nowe godności w Hitlerlandzie

BERLIN, 27. 4.

Proces unifikacji kościołów ewangelickich w Niemczech będzie, jak się zdaje, przeprowadzony w trybie powolnym, ponieważ narodowi socjaliści muszą się liczyć z uczuciami religijnymi najszerszych warstw społeczeństwa.

Nie oznacza to bynajmniej wycofania się z tej akcji. Dziś powołał Hitler kapelana wojskowego, Müllera, na stanowisko łącznika. Ten kościelny oficer łącznikowy będzie miał szerokie funkcje. Propaganda na rzecz ewangelickiego niemieckiego kościoła państwowego rozwijana jest w dalszym ciągu z niezmierną energią.

Komisarze kościelni

HAMBURG, 27. 4.

Rząd meklemburski zamianował ewangelickiego hitlerowca komisarzem państwowym Kościoła ewangelickiego w Meklemburgii, przejmując zarazem na niego wszystkie prerogatywy najwyższej rady kościelnej. Po raz pierwszy od czasu objęcia władzy przez Hitlera zdarzyło się, że rada kościelna w telegramach do prezydenta, kanclerza i ministra spraw wewnętrznych założyła protest, popierając się na konstytucję. W związku z tą sprawą powołano premiera meklemburskiego do Berlina.

Zjedzenie słabszego psa

BERLIN, 27. 4.

Likwidacja Stahlhelmu, o czym donosiliśmy już kilkakrotnie, weszła obecnie w fazę decydującą. W wyniku konferencji przywódcy Stahlhelmu, ministra Seldtgo, z czynnikiem partii hitlerowskiej, zwołano dzisiaj z urzędu drugiego przywódcę Stahlhelmu, Duesterberg. Duesterberg złożył wszystkie funkcje i wystosował apel do swych towarzyszy, w którym oświadcza, iż został wprowadzony do tego kroku zmuszony, wzywa jednak Stahlhelmców do bezwzględnego poddania się kierownictwu politycznemu kanclerza Hitlera.

Tem samym najpotężniejsza po formacjach narodowo socjalistycznych organizacja kombatanatów przechodzi oficjalnie do rąk narodo- wych socjalistów. Finał ten nie stanowi niespodzianki, ponieważ samodzielną obóz stah-

helmowy niema w obecnej sytuacji racji bytu, a pozbawiony tak kierownictwa, jak i szerokiego rzesze kombatanatów dawno już zerknął w stronę narodowych socjalistów. W osobie Duesterberga upada również jeden z głównych filarów obozu niemiecko narodowego i monarchizmu. Duesterberg był wspólnym kontrkandydatem niemiecko narodowych Stahlhelmców na stanowisko prezydenta przeciwko prezydentowi Hindenburgowi. Za rządów Papena a następnie Schleibera rozpoczęła się przeciwko niemu ostra nagan- ka, wykorzystująca m. in. ten moment, że dziadek Duesterberga był z pochodzenia Żydem. Wylimitowanie Duesterberga uważać więc należy nie tylko za pierwszy etap likwidacji Stahlhelmu, lecz także i partii niemiecko narodowej.

O wyborze nowego prezydenta R. P.

P. prezes rady ministrów Aleksander Pryster odwiedził wczoraj, o godz. 5 pop. p. marszałka sejmu Kazimierza Switalskiego i wreczył mu zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z datą 26 b. m., zwołujące Zgromadzenie Narodowe na dzień 8-y maja do m. st. Warszawy.

Tak więc wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się 28 dni wcześniej, przed upływem siedmioletniej kadencji obecnego Prezydenta. Wbrew sugestjom niektórych dzienników sanacyjnych, które lansowały projekt dokonania tego wyboru na Wawelu Zgromadzenie Narodowe zbierze się, w myśl zarządzenia Pana Prezydenta, po raz trzeci w Warszawie, najprawdopodobniej w głównej sali sejmowej, której rozmiary obliczone są na komplet tego ciała, liczącego ogółem 555 posłów i senatorów.

P. marszałek sejmu, który, w myśl regulaminu Zgromadzenia Narodowego, jest jego przewodniczącym, oznaczy prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym godzinę, w której dn. 8 maja odbędzie się Zgromadzenie Narodowe poczem zarządzi wystąpienie do wszystkich posłów i senatorów zawiadomienia na piśmie a ponadto termin wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej ogłosi w gazecie urzędowej, t. j. w „Monitorze Polskim”. W myśl ustawy posłowie i senatorowie powinni otrzymać zawiadomienie o terminie zwołania Zgromadzenia Narodowego przynajmniej na tydzień przedtem.

Przypomnieć należy, że przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego jest marszałek sejmu, którego zastępcą jest marszałek senatu.

Ciekawa impreza i również ciekawa atrakcja

Jutro ma się odbyć w ministerstwie przemysłu i handlu „wielka” konferencja, poświęcona niezwykle pałacej dla życia gospodarczego Polski sprawie zorganizowania wystawy sportów wodnych w Gdyni. Dla zorganizowania tej wystawy potrzeba będzie trochę pieniędzy. Niewiele, bo według dotychczasowych obliczeń około 10 milionów złotych. Wobec tego trzeba zaciągnąć pożyczkę. Przy sposobności i za jednym zamachem odrąbać w wysokości 20 milj. zł. by starczyło i na inne potrzeby Gdyni.

Według oświadczenia jednego z inicjatorów akcji wystawowej, kwota 20 milj. złotych nie obciąża zbytnio naszego miasta portowego, gdyż będzie spłaczona w ciągu dłuższego okresu czasu.

Wprawdzie dotychczas dokładnie nie wiadomo, skąd się weźmie 20 milionów złotych ale jedno jest już ustalone; pożyczka ma być długoterminowa.

Ze swej strony pragnelibyśmy zauważyć że w Gdyni możnaby tańszym kosztem urządzić niemniej atrakcyjne imprezy, jak np. wystawę na widok publiczny zamiast urządzić do sportów wodnych inicjatorów zaciągnięciem 20-miljonowej pożyczki na urządzenie wystawy. Nie wiemy czy publiczność zainteresowana byłaby się taką wystawą, my jednak bardzo byśmy chcieli zobaczyć tych panów.

Protokół posiedzenia spoczywa wedle regulaminu z r. 1922 w rękach 8 sekretarzy, powołanych w równej liczbie z posród posłów i senatorów.

Do prawomocności wyboru potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego,

liczącego ogółem 555 posłów i senatorów, 278.

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego jest jawne, przyczem wszelkie przemówienia obrady i uchwały poza wyborem i zaprzysiężeniem Prezydenta Rzeczypospolitej są wyłączone i nieprawomocne.

Numerus clausus w Niemczech: 1 i pół proc.

w szkołach wyższych i średnich oraz wszystkich zawodach

BERLIN, 27. 4.

Wczoraj na posiedzeniu gabinetu Rzeszy, które przeciągnęło się do północy, przyjęto ustawę o szkolnictwie i wprowadzeniu numerus clausus dla żydów w średnich i wyższych uczelniach niemieckich. Postanowienie wyklucza przedewszystkiem ze szkół niemieckich wszystkich żydów, którzy imigrowali do Niemiec po dniu 1 sierpnia 1914 r. Następnie ustawa przewiduje, że stosunek studentów i uczniów żydów do rdzennych Niemców nie może przekraczać jednego i pół procent. Pierwszeństwo przyjmowania będą mieli ci uczniowie żydzi, których ojciec lub bliscy krewni brali udział w walkach na froncie w czasie wojny światowej. Ustawa zawiera również postanowienie, że ograniczenia, stosowane do żydów, odnoszą się także do tych dzieci, których jedno z rodziców, lub dziadków, było pochodzenia żydowskiego.

Równocześnie ogłoszone zostało nowe sformułowanie ustawy o numerus clausus we

wszystkich dziedzinach życia publicznego. Tu również udział żydów ograniczono do jednego i pół procent. Gdziekolwiek odsetek niearyjczyków jest wyższy, należy natychmiast wstrzymać przyjmowanie niearyjczyków, na okres zaś przejściowy, dopóki nie uda się wszędzie przeprowadzić zasady jednego i pół procent, nadkontyngent niearyjczyków wynosić może najwyżej 5 procent. Wyjątkowo mogą być traktowane osoby, których ojcowie byli kombatantami w wojskach niemieckich, oraz osoby, pochodzące z małżeństw, z których jedno z małżonków lub owoje dziadków w pierwszej linii byli aryjczykami.

Uzasadnienie ustawy powiada, że udział niearyjczyków w zawodach wywołanych jest nieprawdopodobnie wysoki, bardzo natomiast mało jest żydów, trudniących się rzemiosłem oraz że „obcoplemienny wpływ duchowy i gospodarczy osłabia siłę narodu i państwa niemieckiego”.

Do... ..czy do narodu

Krakowski „Piast” a za nim warszawski organ Stronnictwa ludowego „Zielony Sztandar”, zamieściły artykuł pos. Wincentego Witosa p. t. „Wielkanocne rozważania” w którym przywódca ruchu ludowego w Polsce zwraca się do ludności wiejskiej ze wskazaniami politycznymi:

„U nas ioczy się od lat wielu walka o to, czy naród będzie rządził sam sobą, zgodnie ze swoją wolą i swoim interesem czy też będzie rządzony. Czy władza zwierzchnia będzie należeć do narodu, czy tylko do kliki. Walka ta powoduje liczne i to coraz liczniejsze ofiary. Łamia się w niej słabe charaktery, upadają gronady różnych niewolników, szukających zeru i koryta, ale też wyłaniają się coraz liczniejsze rzesze zahartowanych i wytrwałych pracowników. Tworzy ich idea, tworzy walka o prawo i o sprawiedliwość o

ludzki, byt, o lepsze jutro

Niech się nikt z Was nie zraża niczem! Niech pamięta, że wołanie o prawo zostanie tak długo głosem wołającego na puszczy, dopóki nie będzie odpowiedniej siły, która nie tylko potrafi to prawo utworzyć, ale je także i utrzymać.

Nie wiem co będzie mojem mieszkaniem za parę tygodni jakie czekają nas przejsia, to jednak wiem, że świadomych milionów nikt nie zdoła uczynić niewolnikami i że wszystkie potęgi miną, a Wy zostaniecie. Nie czas na uciechę, ale też nie czas i na la menty, czas natomiast na wielką, ciężką i wytrwałą pracę, która musi wszystkie usunąć przeszkody, czas na walkę, która nietylko Wam przyniesie zwycięstwo, ale także i osunąć cunek ludzki”.

Powrotna fala w Hiszpanji

Pisząc przed 4 miesiącami o rocznicy uchwalenia konstytucji republikańskiej w Hiszpanji, przewidywaliśmy, że dokona się ten zwrot na prawo. Wąhadło zegara dziejowego wychylone silnie w lewo, pójdzie w drugą stronę. Jakoż wyniki wyborów samorządowych, dokonanych w dniu 23 kwietnia, potwierdzają te przewidywania.

Lewicowy rząd Azany rozpiął wybory przeważnie w małych wioskach i miasteczkach, gdzie nacisk władz administracyjnych jest zwykle silny i skuteczny. Szanse opozycji były więc niezbyt pomysłne. Mimo to ocenia ona wyraźne zwycięstwo.

Wybrano ogółem około 15.000 radnych. Wedle dotychczasowych obliczeń katolicy zdobyli blisko 40 proc. mandatów. Nieco

mniej zdobyli opozycyjni republikanie, a jeszcze mniej (około 25 proc) obóz rządowy, do którego należą także socjaliści. Komunisty nie osiągnęli wielkich sukcesów. Co do monarchistów to zdeklarowanych monarchistów jest kilkudziesięciu. Niewyjaśnionem jest ilu monarchistów a ilu republikanów jest w politycznych organizacjach katolickich których głównym hasłem była obrona religji.

Sukces wyborczy grup umiarkowanych pozwala wróżyć że następcze Kortezy będą mieć inne oblicze. Lewica nie będzie w wymiarze parlamentu tak silną, jak obecnie. Możliwe więc jest, że w niedalkiej przyszłości będzie możliwe naprawienie krzywd, wyrządzonych Kosciciwami i uchylenie antykatolickich ustaw

O siudme przykazanie

Gdzie tkwi istotna przyczyna obecnego kryzysu? — Pytanie to trapi dzisiaj setki milionów znękanych ludzi we wszystkich częściach świata. A jest ono bardzo ważne, bo bez znajomości przyczyn kryzysu usunąć jego skutków się nie da.

Odpowiedzi na to pytanie padło już bardzo wiele. Największe umysły świata: politycy, ekonomiści, filozofowie, technicy napisali mnóstwo artykułów i książek na temat kryzysu, podając, że jego przyczyny to nadmierne produkcja, będąca następstwem rozwoju techniki — to dążenie do samowystarczalności w poszczególnych krajach, — to wysokie koszty produkcji, nadmierne ciężary podatkowe, — to nierówny podział złota między poszczególne państwa, — to wreszcie wszystko razem, czyli powszechne bankructwo dotychczasowego ustroju gospodarczego i społecznego.

Przeciętny obywatel jednakże, czytając te mądre spostrzeżenia i wnioski, czuje, że to wszystko nie jest jeszcze istotą rzeczy. — Odrzućmy przeto na chwilę owe uczone nazwy i teorie i spójrzmy na stosunki gospodarcze w świecie z punktu widzenia prostego, ale życie znającego człowieka. Nie będzie to żadną zarozumiałością, bo ostatecznie i ci wielcy politycy i ekonomiści przez las cyfr, statystyk, konferencji i układów międzynarodowych oraz różnorodnych pomysłów finansowo-gospodarczych — dochodzą zawsze ostatecznie do wniosku, że nie można myśleć o wyjściu z kryzysu bez odbudowy zaufania. — Mają oczywiście na myśli zaufanie między państwami, uważają, iż usunięcie niebezpieczeństwa nowej wojny zadecyduje o przewyższeniu kryzysu.

Prosty obywatel atoli uważa, że odbudowa zaufania konieczną jest nietylko między państwami, ale również między ludźmi wewnątrz państwa oraz w stosunku społeczeństwa do rządu, kierującego nawa państwową.

Cóż bowiem oznacza zaufanie w życiu gospodarczym? Jestto wiara nietylko w rozum, ale przede wszystkim w uczciwość tego komu powierza się swoje pieniądze lub prace, z kim się handluje i wogóle gospodarczo współpracuje.

A taka właśnie uczciwość u nas niestety mocno zanika. Nie chodzi tutaj o pospolite kradzieże i oszustwa. Groźniejsze dla przyszłości całej ludzkości są przestępstwa, których prawo karne nie ściga. Spekulacje walutowe na giełdach, zmywy gospodarcze (kartele), zakładanie niepotrzebnych przedsię-

Paszporty zagraniczne

Minister spraw wewnętrznych zarządził: 1) udzielanie bezpłatnych paszportów należy wstrzymać, o ile ministerjum nie zarządzi inaczej, 2) udzielanie paszportów za opłatą ulgową należy uzależnić od przedstawienia dowodu, stwierdzającego istotną i konieczną potrzebę wyjazdu zagranicę oraz od bezwzględnej zadośćuczynienia wszystkim warunkom, przewidzianym w wydziałach dotychczas zarządzeniach w tej dziedzinie, 3) udzielanie paszportów za opłatą normalną należy ograniczyć do minimum, a w każdym razie przyznawanie paszportów uzależnić od wykazania nieodzownej potrzeby wyjazdu zagranicę.

biorstw, celem wyludzenia pieniędzy od naiwnych, ukrywanie zysków, sztuczne bankructwa wyludzanie od państwa drogą koneksyj, politycznych czy osobistych lukratywnych koncepcyj i przywilejów — oto ważniejsze, bynajmniej nie wszystkie, objawy demoralizacji życia gospodarczego. Pełno takich niezdrowych zjawisk mamy też w Polsce.

Jeżeli przeto dzisiaj wielu twierdzi, że to są oznaki kryzysu, czy nawet bankructwa

ustroju kapitalistycznego, to racji w tym nie ma. Nie w ustroju tkwi istota zła, ale w upadku moralnym. Poprostu narody i poszczególni ludzie zapomnieli o siódmym przykazaniu: „Nie kradnij!”

Niezbędnym przeto warunkiem naprawy gospodarki jest przywrócenie moralności w stosunkach gospodarczych. Wtedy dopiero wróci zaufanie i skończy się kryzys.

Lech.

Zwierciadło

w którym będziemy widać nieskończoność

Wkrótce ma się urzeczywistnić śmiały projekt, który niedawno temu przyjmowany był jeszcze z niedowierzaniem. Gigantyczne oko, dar mecenasów amerykańskich dla ludzkości, już zostało zbudowane i za kilka miesięcy będzie oddane do użytku. „Oko” to — to olbrzymie lustro kwarcowe o średnicy 5 metrów, prawdziwe arcydzieło optyki, wykonane przez prof. Ritchey, mistrza w tej dziedzinie techniki.

Wykonać tak wielką powierzchnię lustrzaną z topionego kwarcu tak, aby w każdym najdrobniejszym punkcie jego powierzchni zachowana była forma paraboliczna z dokładnością drobnego ułamka jednej setnej milimetra, to wydawało się wymaganiami przerastającym siły dzisiejszej techniki. Gotowe lustro ważące 30 ton musiało oczywiście być wykonane bez najdrobniejszej skazy. Dzieło udało się w zupełności, co jest zasługą amerykańskiego optyka i sztabu jego współpracowników. Obecnie trzy wagony kolejowe czekają już, aby trzydziestotonne lustro przewieźć z laboratorium General Electric Company do Kalifornii, gdzie oddane zostanie do użytku.

xxx

Największe to lustro, jakie wykonano kiedykolwiek, stanowić będzie duszę teleskopu — olbrzymia, przyrządu, który zaćmi wszystkie dotychczasowe teleskopy. Nabierzemy należytego respektu przed tym olbrzymem, jeśli uprzytomnimy sobie, że samo rusztowanie żelazne, na którym będzie spoczywał, waży 45.000 kg, i zbudowane zostało przez tę samą fabrykę, która podczas wojny światowej budowała olbrzymie działa dla marynarki amerykańskiej.

Cały świat naukowy z niecierpliwością oczekuje na wyniki obserwacji przy pomocy tego teleskopu. Oko-olbrzym dostrzeże szczegóły, które dotąd ukrywały się przed najlepszymi teleskopami. Siła tego jednego sztucznego oka 40-ci razy przewyższa siłę 4 miliardów oczu całej ludzkości, dorównuje bowiem sile 160 miliardów oczu. Normalna świeca oddalona od nas na odległość Wiedeń — Kapsztad mogłaby być bez trudu sfotografowana przy pomocy tego teleskopu. Silniejsza lampa łukowa byłaby widoczna na odległość Ziemia — Księżyc.

Ścisłe teoretycznie skracać będzie teleskop ten odległość do jednej dziesiątysięcznej. Odległość do Księżyca skurczy się zatem do 40 km; kraterzy wulkanów, góry, płaszczyny i zagłębienia powierzchni naszego satelity będą więc widoczne tak, jakbyśmy oglądali krajobraz księżycowy ze statku powietrznego szybującego w wysokości 40 km nad księżycem. Obiekt o rozmiarach 40 metrów powinien utworzyć już wyraźny punkt, a bo dowa o linjach długości 80 m. powinna mieć już wyraźny kształt.

Także odległość od Marsa, 160 razy większa (przyjmujemy oczywiście odległość

najkorzystniejszą) znacznie się zmniejszy; teleskop-olbrzym zbliży nas do Marsa na odległość Nowy Jork — Hamburg. Plamy o średnicy 4—5 km. powinny już być widoczne, a szczegóły o średnicy pięć razy większe winny występować wyraźnie.

xxx

Tak byłoby, gdyby... — niestety jest tu i „gdyby” — gdyby nie to, że są to obliczenia czysto teoretyczne. Na przeszkodzie stoją bowiem w pierwszym rzędzie nasza atmosfera, największa przeszkoda w badaniu wszechświata, która swym zanieczyszczeniem i stałym ruchem poważnie zmniejsza potęgę okalbrzymia i w rzadkich tylko chwilach pozwala na zupełne wykorzystanie jej. Są jednak jeszcze inne przyczyny utrudniające obserwowanie a zwłaszcza fotografowanie za pomocą lunety olbrzymia gwiazd bliskich jak planety i księżyc, roztrząsanie ich zaprowadziłoby nas jednak za daleko.

Odległość do najbliższej gwiazdy stałej jest tak olbrzymia, że nawet w nowym teleskopie będzie ona tylko punktem, świecącym wprawdzie bardzo jasno, ale nie posiadającym żadnego wymiaru. Natomiast liczyć można na to, że pojawią się miliony nieznanych gwiazd stałych, niedostrzeganych za pomocą dotychczasowych teleskopów.

Arcydzieło Ritchey'a rozszerzy granice poznawalnego wszechświata i ukaże nam na we zwłaszcza mgławicę w odległościach, niż znane dotychczas. Przyniesie ono także korzyść filozofii, dając nowy dowód, że cała nasza wiedza jest tylko kroplą na kroplę w wielkim oceanie nieznanego.

Przyczynę do dzieł

„radosnej twórczości”

Jak naszym czytelnikom wiadomo, toczy się od kilku tygodni przed Sądem Okręgowym w Warszawie wielki proces o milionowe nadużycia skarbowe w związku z budową gmachów państwowych. Głównym aktorem tegoż dramatu „radosnej twórczości” jest inż. Ruszczewski.

Nietylko, że Ruszczewski i tow. okradli skarb państwa na miliony to jeszcze koszty procesowe wynoszą około 200.000 zł.

Mianowicie według obliczeń, dokonywanych w kuluarach sądowych wydatki na proces Ruszczewskiego łącznie z czteroletnim śledztwem, wyniosą około 200 tysięcy złotych.

Sami biegli kosztują po 200 złotych dziennie nie licząc kosztów sprowadzania kosztów ekspertyz itd. Drogo skarb państwa opłaca urządowanie swoich pupilów

Mszę pontyfikalną w kościele św. Piotra

Fakt historycznej doniosłości

Jakkolwiek wiadomości nasze dojdą z pewnym opóźnieniem, oprócz się nie możemy pokusić opisać pocniosłych wrażeń, zaznanych w Rzymie podczas świąt Wielkiejnocy.

Po ciężkim smutku Wielkiego Tygodnia Rzym uległ nagłemu przeistoczeniu: zapanała żywa, zdrowa radość. Oczy nasze nigdy nie doznały podobnej uczy jak w Wielką Sobotę po południu w dzielnicach ludowych. Kupcy kolonialni urządzili wspaniałe wystawy, nagromadzając stosy parmezanów na progu swych sklepów pod girlandami z zieloni i kielbasek. Popisywali się również cukiernicy ze swymi panettoni i innymi ciastami. Wszystkie te smakołyki przeznaczony były na spożycie do ostatniego kęsa i ostatniej kruszyny przed zapadnięciem nocy. Wieczorem zaś, po weselnych libacjach w różnych „trattorie” rzymskiej wsi, na corso panował ścisk nieopisany.

Wszystko sprzyjało racosnemu nastrojowi: tło miasta, pałaców i cudownego nieba. Sam fakt posiada doniosłe historyczne znaczenie. Nigdy cotąd od roku 1870 mszy wielkanocnej nie celebrował papież.

Czekano również drugiego doniosłego momentu: po mszy, na balkonie bazyliki, ukazać się miał Ojciec św. dla udzielenia błogosławieństwa urbi et orbi. Ceremonia powyższa od czasu elekcji Piusa XI miała miejsce drugi raz dopiero, a po raz pierwszy odbyła się w warunkach szczególnych. Po podpisaniu trucej laterańskiej w całym mieście ukazały się ogłoszenia o uczczeniu błogosławieństwa urbi et orbi (miastu i całemu światu) przez papieża, ale bez poprzedniego naradzenia się z Ojcem św. Trzeba było usilnej namowy kardynałów, by Pius XI ukazał się oczekującym tłumom, lecz włożył skromną czarną sutannę i kapelusz, a ograniczył się tylko do zdęcia go zamiast zakreślenia błogosławieństwa gestu, którego oczekiwano. Tym razem miało być inaczej. Błogosławieństwo powszechne zostało ogłoszone przez sam Wa-

tykan. To też zbiegły się tłumy.

Już o ósmej z rana, zaopatrzeni w karte wstępu z podpisem biskupa Daminioni, weszliśmy do bazyliki. Ołtarz papieski jaśniał w blaskach siedmiu świeczników, roboty cyzelerskiej słynnego Benvenuto Cellini, pod znanym baldachimem złożonym Bernina, wysokości czterech pięt.

Widok bazyliki w tym momencie określić można jako cud cudów: imponowały przede wszystkim zapelniające ją tłumy (w przybliżeniu 80 tysięcy osób), cudowne dekoracje absydy, utrzymane w wspaniałych barwach złota, czerwieni, zieleni i fioleto, wreszcie dwa trony papieskie, z których jeden wielki, umieszczony w głębi bazyliki na estradzie o osmiu stopniach, pod czerwonym baldachimem, a drugi — mniejszy, w pobliżu ołtarza.

Pojawienie się stu przedstawicieli gwardji nobili, którzy z obrąbionymi szablami ustawili się dookoła tronu, zwiastowało ukazanie się papieża.

W drugim końcu nawy podniósł się nieopisany tumult głosów: baldachimem złotem wyszywanym, pod którym ukazać się miał papież, zakotłował się jak żagiel na morzu u wejścia do świątyni, lecz w tym momencie wrażenia słuchowe okazały się tak potężne, że zagłuszyły wszystko inne. Srebrne trąby gwardji nobili zaintonowały hymn Piusa XI, a tłumy, z głębi serca przywiązane do Ojca św., zagrzmiały potężnym okrzykiem:

„Evviva il papa!” (Niech żyje papież!) Ojcowie podnosili dzieci na ramiona, by mogły zobaczyć papieża, a także, by udzielić im mógł błogosławieństwa ten, co nazywa dzieci „żrenicą swych oczu” i „najdelikatniejszym bi-ciem własnego serca”.

Koprowadzony kardynałami, biskupami i kanonikami, papież na swej „sedia gestatoria” przeniesiony został przez swych „bussolanti” w szkarłatnych mundurach przez nawę bazyliki. Gdy dostał się do absydy, śpiewacy sykstynscy zaintonowali hymn „Tu es Pe-

trus”. Przyjrząc się mogliśmy dokładnie białej postaci Ojca św. w płaszczu pontyfikalnym. Twarz jego wśród radosnych owacyj tłumów zachowała jednakowy wyraz spokojnego majestatu. W pewnej chwili zstąpił z „sedji”, udając się do pomniejszego z obu tronów, gdzie usiadł pomiędzy obu „fabelli” — wachlarzami z pior, towarzyszącymi mu przy każdym obchodzie. Frałaci dworu papieskiego oblekli go w szaty mszalne, poczem Ojciec św. zajął miejsce na tronie w głębi absydy. Na stopie ołtarza wstąpił tylko podczas ofertorium i podniesienia.

Trucno dla braku miejsca opisać przebieg całej ceremonji, lecz chcieliśmy podkreślić momenty piękna uroczystości, a więc przede wszystkim: widok papieża w białej puszce na jasnej głowie, mającego po prawej stronie kardynała Laurentiego, po lewej kardynała Fumescini’ego Biondi’ego, a przed nim, na specjalnym miejscu, przypominającego patriarchę kardynała Granito di Belmonte. Ceremonjałem kierował biskup Respighi, który również ustawił mikrofon i ustawiał go. Były w toku uroczystości momenty niezapomniane, jak na przykład gdy diakon kościoła greckiego, eskortowany przez wszystkich subdiakonów, przyszedł złożyć pocałunek na sandały papieskim; moment, gdy sam Ojciec św. przyłożył usta do księgi Ewangelji św., gdy książę Colonna, posiadający przywilej noszenia ornatu, podszedł do papieża z naczyniem złotem dla umycia rąk.

Nadewszystko jednak niezapomniana chwila pozostanie moment podniesienia: na komendę, która rozległa się wśród ogólnego milczenia jak huk nagły, wszyscy przedstawiciele gwardji nobili przyklekli na jedno kolano, jednocześnie podnosząc rękę do przyłbicy kasku. Zaintonowała cicho muzyka gwardji pałatyńskiej, a papież uniósł hostję św. nad głowami 80.000 wiernych.

Po skończonej mszy Ojciec św. opuścił bazylikę przy ponownych entuzjastycznych okrzykach.

Pół godziny później ukazał się na balkonie bazyliki św. Piotra. Tym razem, jak utrzymują, czekało na niego na plecu 250.000 osób, które znowu przyjęły go głośnie mi okrzykami radości.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Krasno-Patek na mój widok wybuchnął śmiechem.

— Na moja duszę! — zawołał — panu wystarczy, zdaje się, lekka aluzja, aby pan był gotów wziąć się zaraz do roboty, prawda?

Następnie opowiedział mi dzieje cesarskiego listu.

— O treści tego cennego dokumentu wspominać nie będę — zna ją pan lepiej niż ja. Data mówi za siebie... 31 lipca 1914 roku — to wydarzenie dużo rzeczy. Dzień, w którym zasady europejskiego pokoju drżały w swoich posadach!

Pan zna niezdecydowany, kapryśny charakter cesarza, jego żądze wojennej sławy i chorobliwy lęk przed nieznanym. W ciągu tych nieszczęśliwych dni ostatniego tygodnia lipcowego był dosłownie rozdarty między dwie sprzeczne siły. Po jednej stronie stała pruska partja wojenna pod przewodnictwem następcy tronu, oraz całe dworskie otoczenie cesarza — po drugiej zrozumienie korzyści i pogryźności, jaką lata trwałego pokoju zapewniły jego państwu.

Musiał wybierać między własną megalomanią, dążącą do laurów wojennych, a stanowiskiem Księcia Pokoju, stanowiskiem, chlubnie zapisanym w dziejach, o którym snił w chwilach wzniosłych porывów.

Cesarz jest człowiekiem bardzo nastrojo-

wym, siadł więc i napisał ów list w chwili zwątpienia i niepewności, w chwili, gdy wizja Pokoju wydała mu się piękniejszą od ponurego widma wojny.

Bóg zresztą wie, jakie gwałtowne wzruszenie pchnęło go do skierowania tego przedziwnego wezwania do jednego ze swych przyjaciół angielskich — wezwania ogłoszone którego mogło rzucić na niego podejrzenie o zdradę sojusznika.

Dość, że list napisał i bezzwłocznie wysłał do Londynu. Nie posłużył się zwykłą drogą pocztową, lecz przesłał pismo przez specjalnie dobrane przez siebie człowieka, było ono przeznaczone dla księcia Lichnowskiego, ambasadora niemieckiego, który miał osobiście wręczyć je adresatowi.

Z chwilą wysłania listu cesarz zrozumiał co zrobił, i pożałował swego kroku. Usiłował no zatrzymać posła, nim wszedł na statek, zamiar ten jednak, zdaje się, spalił się na panewce, wiemy bowiem, że w dniach 31 lipca i 1 sierpnia Lichnowski w Londynie wprost był bombardowany depeşami, polecającymi mu natychmiastowe odesłanie posła wraz z listem do Berlina.

Człowiek ten nigdy nie dotarł dalej jak do Carlton House Terrace, Ktoś, należący do partji wojennej, wpadł na ślad listu i przesłał wieść o nim któremś z członków niemieckiej ambasady w Londynie, z rozkazem prze-

jęcia dokumentu — szowinistów niemieckich takich jak Kulhmann i inni, nie brakło wtedy w Anglii.

List przejęto — kto to uczynił i w jaki sposób — nie wiemy, dość, że książę Lichnowski nigdy nie dostał go do rąk. Poseł cesarski nie opuścił Londynu, lecz wraz z cesarskim listem udał się do pewnego domu na Dalston, gdzie go też aresztowaliśmy na drugi dzień po wypowiedzeniu wojny.

Człowiek ten nazywał się Schulte. Nie widzieliśmy, że podróżuje w interesie cesarskim, znaliśmy go jednak jako jednego z najzuchwalszych i najzręczniejszych szpiegów niemieckich. Jeden z naszych ludzi spotkał go przypadkiem w dniu przybycia do Londynu a później wysłędził go w Dalston, gdzie go też nakryliśmy i odstawiliśmy do obozu dla internowanych.

Słyszał pan już, że jeden z jego listów zwrócił uwagę cenzora, co nas w dalszym ciągu naprowadziło na ślad, że Schulte posiada ważny dokument; zna pan sposoby, za pomocą których pragnęliśmy wejść w posiadanie tego pisma. Wyprowadzono nas jednak w pole, nie Schulte lecz tłumacz obozowy, któremu zaufał, a który go zdradził.

Schulte powierzył mi drogocenny list i poroził aby przesłał go tajną drogą do Cleves za co obiecał mu dwadzieścia pięć procent sumy, którą sam miał otrzymać. Tłumacz wziął list, ale nie spełnił polecenia, a przeciwnie, sam napisał do pośrednika, z którym Schulte korespondował (do Kuternogi zapewne) donosząc mu, że jest panem dokumentu, że chętnie go sprzeda, byle tylko ktoś przyjechał do Anglii po odbiór.

KWIECIEŃ

28

Piątek

KALENDARZYK

Rawla

Wisielec w klatce schodowej

(a) Wczorajszej nocy popełnił samobójstwo i rzez powieszenie 32-letni Neuman Willemberg, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 49. Willenberg prowadził różne interesy, które jednak nie wiodły mu się, tak że ostatnio znalazł się w bardzo przykrym położeniu materialnym. Pod wpływem niedostatku, cierpiąc na rozstrój nerwowy, który stał się podłożem samobójstwa.

Wieczorem dnia onegdajszego wyszedł z mieszkania, oświadczając, iż udaje się do mejsomnych. Po wyjściu powiesił się na poręcz schodów, na sznurze umocowanym tam. Ponieważ nikt nie przechodził z racji późniejszej pory samobójstwo spostrzeżono dopiero nad ranem. Wszelki ratunek okazał się spóźniony, albowiem ze sznura odcięto nimne zwłoki.

Trupa samobójcy zabezpieczono na miejscu do czasu zajścia komisji sądowo lekarskiej.

Kolporterzy monet przed Sądem

(a) Zbigniew Lutosławski, bez stałego miejsca zamieszkania, po odbyciu kary więzienia w Krakowie wypuszczony został na wolność w dniu 10 grudnia 1932 r., a nie mając innego sposobu zarobkowania zajął się kolportowaniem falsyfikatów 50 groszowych. Dnia 4 stycznia r. b. obserwujący ulicę wywiadowca zwrócił uwagę na znanego mu złodziejszka Antoniego Solarka, który od jałgość jego miejsca odebrał paczkę, która mimo niedużych rozmiarów była niezwykle ciężka, co dało się zauważyć przy przekazywaniu jej z rąk do rąk.

Solarka zatrzymano i odebrano paczkę w której znaleziono kilkaset fałszywych monet 50 gr. Za oddalającym się dostawcą śledził inny wywiadowca i zatrzymał go na ul. Kilińskiego. Był to Lutosławski, który jak się okazało wszedł w porozumienie z Solarkiem i za jego pośrednictwem kolportował monety na terenie Łodzi.

Obu w dniu wczorajszym postawiono przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego Zbigniew Lutosławski i Antoni Solarek skazani zostali każdy na 1 rok więzienia.

Kto zostanie naczelnikiem Wydziału II Izby Skarbowej

(a) W związku z zapowiedzianą nominacją dotychczasowego naczelnika Wydziału II Izby Skarbowej p. Sidorskiego na stanowisko Dyrektora Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi obecnie narzuca się kwestja następcy na stanowisko naczelnika. Jak się dowiadujemy w tej mierze na stanowisko to miano wany zostanie kandydat z Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

W tym czasie dowiadujemy się że w najbliższym czasie mają poważne zmiany na stanowiskach w administracji skarbowej.

(a) Filip Sakajewski, notoryczny włamywacz bez stałego miejsca zamieszkania, nocy na 4 marca r. b. zakradł się przez balkon do mieszkania Mariana Podębskiego, przy ulicy Warszawskiej 23.

Sakajewski zarzucił linkę na poręcz balkonu i tą drogą dostał się na balkon, a stamtąd do mieszkania. Uprzednio przy pomocy proszku uspił znajdujących się w mieszkaniu, następnie zaś spakował różne rzeczy i po sznurze zamierzał wydostać się napowrót na ulicę.

W momencie gdy Sakajewski uwiesił się sznura, ten nie wytrzymał ciężaru łupu i złodzieja i pękł. Sakajewski zwałił się na chodnik i złamał nogę. Z bólu zaczął jęczeć co zaalarmowało dozorcę.

Rannego złodziejszka oddano w ręce policji, która umieściła go w szpitalu więziennym.

W dniu wczorajszym Sakajewski stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który skazał go na 3 lata więzienia.

Zatargi w przemyśle włókienniczym w Łodzi

(a) Po zawarciu zbiorowej umowy, określając szczegółowo stawki płac robotniczych, przemysłowcy rozpoczęli stosować inny system oszczędnościowy pominięty w określeniu umownym.

Mianowicie na przedsiębiorstwach do obsługi zespołów przedsiębiorczych, przeznaczano o jednego człowieka mniej, przez co przedsiębiorcy stanęli wobec konieczności kontynuowania bardziej gorączkowej pracy, by utrzymać dotychczasowy poziom zarobków akordowych, przy czym za zwiększoną pracę otrzymywali w sumie mniejsze płace.

Wobec takiego stanu rzeczy w szeregu przedsiębiorstw wybuchły zatargi, a nawet robotnicy porzucili pracę.

U Ossera, przy ul. Kilińskiego 222 zatarg jaki wybuchł onegdaj jeszcze na przedsiębiorstwie, został w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowany, w ten sposób, iż firma przywróciła płatnego jednego pomocnika dla zespołu, co było kością niezgody. Robotnicy przystąpili

do pracy.

W firmie Leonhardt, Woelker i Girbardt zatarg został zlikwidowany jeszcze onegdaj wieczorem na przeprowadzonej konferencji i wczoraj od rana robotnicy przystąpili do pracy, z racji zaprowadzenia pomocy płatnej.

Natomiast w zakładach przemysłowych K. Hoffrichter przy ul. Kątnej 15 wybuchł wczoraj nowy zatarg również na tle cofnięcia obsługi na przedsiębiorstwach. Robotnicy nie porzucili pracy, jednakże prowadzą pertraktacje i w wypadku gdyby nie dały one wyniku, zastrajkują.

W zakładach Allarta, Rousseau i Co., zatarg uległ pewnej zmianie i wobec toczących się pertraktacji ulegnie prawdopodobnie likwidacji.

Pozatem w mniejszych zakładach powstałe zatargi na temże podłożu likwidowane są bądź to wskutek interwencji przedstawicieli związków zawodowych, bądź też w toku pertraktacji z robotnikami.

Trzydniowy zjazd inżynierów i techników w Łodzi

(a) Jak się dowiadujemy w dniach 8, 9 i 10 maja r. b. odbędzie się w Łodzi trzydniowy zjazd inżynierów i techników Województwa Łódzkiego, na którym wygłoszonych zostanie szereg referatów z dziedziny budownictwa betonowego.

Zjazd ma na celu podanie wiadomości o najnowszych zdobyczach techniki w zakresie stosowania betonu i żelbetonu w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, przemysłowego i drogowego.

W tym czasie zorganizowany zostaje kurs betonowy dla inżynierów i techników województwa łódzkiego udział w którym jest bezpłatny.

Celem utrwalenia wiadomości nabytych na kursie, otrzymują uczestnicy komplet prospektów reklamowych, materiałów, maszyn itd. wchodzących w zakres stosowania betonu.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Państwowej Szkoły Włókienniczej przy ulicy Zeromskiego 115.

Na kursach wygłoszone zostaną również referaty przez profesorów politechniki. Uczestnicy kursu pozatem odbędą wycieczki do większych zakładów i firm łódzkich, gdzie zwiędzą konstrukcję żelbetonowe.

Zainteresowanie zjazdem i kursem jest wśród inżynierów i techników województwa łódzkiego bardzo duże.

Potwory, których opis budzi zgrozę

Pisałiśmy już o zdrażliwej sadzawce w Rancho la Brea w Kalifornji, Zwierzęta, w nią wpadną, giną w lepkiej masie wosku ziemnego, znajdującej się w tej sadzawce, pod cieniutką warstwą wody. Nic dziwnego, że w ciągu tysięcy lat sadzawka była zbiorową mogiłą zwierząt.

Dotychczas wydobyto z tej mogiły przeszło trzy miliony kości zwierząt, należących do setek gatunków. Z kości tych, po niesłychanie mozolnej pracy, leżały bowiem zmieszane w lepkiem bagażniku, wskutek ciągłego poruszania do przez bańki gazów podziemnych, zdołano odtworzyć szkielety stworzeń dawno nie istniejących, a między innymi tam dopiero znalezionego straszego „tygrysa szablodzięcego”, posiadającego w górnej szczękę kły ogromne, wystające mu z paszczy na podobieństwo kłów morsa. Z początku było zagadką, jak ten zwierzę drapieżny mógł pożerać swe ofiary przy tych kłach, zwieszających mu się z paszczy, bo

jeżeli morsowi nie przeszkadzają takie same kły, to dlatego, że mors nie potrzebuje otwierać szeroko paszczy, chwytając mięczaki i drobne ryby, którymi się żywi.

Dopiero badania anatomiczne wykazały że ten tygrys z przed setki tysięcy lat posiadał zdolność wyrzucania wylł lba tak, że ogromne jego kły-szable sterzczały poziomo, dolna zaś szczęk opadała pionowo, poczem nagłym ruchem potężnych mięśni grubości ramienia, sięgających mu od czaszki do łap przednich, wyrzucał łep naprzód i straszłą swą bronią wyrwał swej ofierze wielkie płat mięsa i krew jej wysysał.

Poza tem w bagnisku Rancho la Brea znaleziono też liczne szczątki innego wielkiego „kota kopalnego”, przodka lwów dzisiejszych, ale jeszcze potężniejszej budowy (Felis atrox), oraz innych zwierząt tak trażożernych, jak i drapieżnych, pozalajające przy uszczać, że przed dziesiątkami tysięcy lat Kalifornia przypominała dzisiejsze okolice stepowe Airyki podzwrotnikowej.

Proces Gorgonowej

KRAKÓW, 27.4.

W dalszym ciągu obrad sądowych pp. Zmigrod i profesor Olbrych złożyli deklaracje z której wynika, że nie mieli zamiaru wzajemnego obrażenia się. Następnie świadek, wiceprezes sądu Antoniewicz zeznając, opowiada pewne szczegóły z rozprawy sądowej we Lwowie. Okazuje się, że na podstawie świecy były plamy, pochodzące z krwi. Świecę tę potraktowano, jako ważny dowód rzeczowy. Więcej wyjaśnień w tej sprawie udziela dr. Westfalewski i dr. Opieński. Oświadczają oni, że na świecy były plamy z krwi, które zeszkali celem dokonania analizy. Ślady na podstawie świecy nie ruszali, pozostawiając je do dalszych badań. Świecę wysłano do Warszawy, celem przeprowadzenia szczegółowej analizy.

Po wyjaśnieniach ekspertów przewodniczący zwrócił się do obrony z zapytaniem czy ma jeszcze jakiegokolwiek wniosek, gdyż chciałby wreszcie dojść do jakiegoś końca. Obrona oświadcza, że nie ma już żadnych wniosków. Przewodniczący: Więć w takim razie po zostanie jeszcze zbadanie sprawy rączki Romusi?

Posiedzenie odroczone do jutra, do godz. 10-ej zrana. Jutro stawiane będą pytania przysięgłym i odbędzie się dyskusja nad temi pytaniami. Być może, że również jutro rozpocznie się przemówienie prokuratora.

KRAKÓW, 27. 4.

Nareszcie, po 32-u dniach rozprawy sądowej zamknięte zostało dzisiaj o godzinie 10.20 przed południem postępowanie dowodowe w sprawie Emilii Margerity Gorgonowej. Ostrzejsze tempo, które zauważyliśmy w ciągu ostatnich dwóch dni tłumaczy w kuluarach sądowych ingerencją w tej sprawie Ministerstwa Sprawiedliwości, które miało polecić zarówno przewodniczącemu dr. Jendlowi, jak i prokuratorowi dr. Szypule zakończenie tej tajemniczej sprawy, bijącej, pod względem długości, rekordy nie tylko polskie, ale światowe.

Złamanie ręki — nieprawda

Dzisiejsza rozprawa sądowa rozpoczęła się oświadczeniem prezesa trybunału o rzekomym złamaniu ręki Romusi przez Gorgonową.

Przesłuchany w drodze rekwizycji Henryk Zaremby, zeznał pod przysięgą, iż nie wie o złamanej rączce Romusi, a wersja powstała z tego, iż w czasie zabawy w jego mieszkaniu we Lwowie w 1930 r Gorgonowa bawiąc się z córeczką, pociągnęła ją nieostrożnie za rękę. Dziecko zaczęło płakać, wobec czego udano się do lekarza, który jednak stwierdził brak śladu jakiegokolwiek złamania lub uszkodzenia. Na drugi dzień dziecko było wesołe i zdrowe, jak zwykle.

Przewodniczący zapytuje obronę, czy wobec tego obrońcy upierają się przy zbadaniu świadka Kurczyńskiego. Imieniem obrony adw. Axer zrzeka się badania tego świadka oświadczając iż, sprawa jest całkowicie wyjaśniona.

Przewodniczący: — Czy strony mają jeszcze jakieś wnioski dowodowe?

Prok. Szypuła: — Nie.

Oświadczenie obrony

Obronca Axer: — Proszę Wysoki Trybunał o przyjęcie naszego oświadczenia i o za protokółowanie go. Jest to oświadczenie całej obrony, wobec tego składamy je na piśmie.

Obrona zajmuje od samego początku tej rozprawy stanowisko, iż oskarżona jest zupełnie niewinna, lecz obrońcy muszą uważać na wszystkie szczegóły bez względu na czy oskarżona się zgadza i czy udzieliła im pozwolenia. Obrona musi wyczerpać i wyzyskać wszelkie środki, które mogłyby się okazać korzystne dla klientki.

Obrona stawia twierdzenie, iż zauważywszy że przewodniczący nie dostarczył materiału dowodowego, stwierdzającego bezapelacyjnie winę oskarżonej, zważywszy, że mord dokonany został z niezwykłą brutalnością, że

zniechęcanie się nad ciałem zabitej wskazuje na zbrodnię, popełnioną przez sadybę, że zarówno charakter, jak i przeszłość oskarżonej, nie wskazują na to, iżby ona mogła być sprawczynią tej zbrodni, z drugiej strony jednak, że według literatury fachowej i zeznań biegłego, dra psychiatry, prof. Jankowskiego, mord brzuchowicki mógł być popełniony w stanie zamroczenia epileptycznego, z drugiej strony, że Gorgonowa, będąc kilkakrotnie badana, nie zmieniła, ani nie płatała się w swych zeznaniach, oraz, że oskarżona ma początki choroby gruczołu tarczycowego, t. zw. choroby Basedowa, że podówczas znajdowała się w ciąży, obrona na zasadzie tych danych twierdzi, że o ile oskarżona popełniła ten czyn, to popełniła go w stanie zamroczenia epileptycznego".

Narada nad redakcją pytań

Po odczytaniu tego oświadczenia, które podajemy w obszernym streszczeniu, przewodniczący dołączył je do akt sprawy, wreszcie ogłosił, iż postępowanie dowodowe w tej sprawie zostało zamknięte, a trybunał udaje się na naradę nad redakcją pytań. O godzinie 10.30 trybunał wychodzi z sali rozpraw do pokoju narad.

Według kursujących pogłosek, pytanie będzie jedno. Niewątpliwie nad tem pytaniem rozwinie się dyskusja pomiędzy obroną a prokuratorem. Istnieje również przypuszczenie iż pytania będą dwa, oraz, że dołączenia osobnego pytania trzeciego zażąda ława przysię

głych.

Na sali sądowej wiele publiczności. Przed gmachem sądu tłoczą się również ciekawicy.

Gorgonowa jest w świetnym humorze: weszła dzisiaj na salę pod eskortą policjanta z uśmiechem na twarzy i skłoniwszy się kozietyryjnie ławie przysięgłych a następnie obronie, zajęła swe miejsce.

Pytanie

Po 25 minutowej naradzie trybunał oszkający wszedł na salę rozpraw i odczytał następujące trzy pytania dla sędziów przysięgłych.

1) Czy oskarżona Emilia Margerita Gorgonowa winna jest zabójstwa s.p. Elżbiety Zaremby w dniu 31 grudnia 1931 roku w willi Henryka Zaremby w Brzuchowicach?

2) Czy jeżeli zabójstwa dokonała oskarżona, uczyniła to w stanie zamroczenia psychicznego, któreby stwierdziło o jej nieoczytalności i nieświadomości?

3) Czy oskarżona jest winna?

Te ostatnie dwa pytania powstały prawdopodobnie w związku z oświadczeniem, które zacytowaliśmy na wstępie.

Ponieważ strony nie zgłosiły żadnych sprzeciwów co do ogłoszonych pytań, przewodniczący zamknął rozprawę do dnia jutrzejszego, do godz. 9.

Jutro rano zabierze głos prokurator dr. Szypuła.

Podatek lokalowy winien być płacony od rzeczywiście pobieranego komornego — Akcja lokatorów

(a) W ślad za akcją związków lokatorskich w kierunku ustawowego obniżenia czynszu komornego w domach starych i nowych, która to akcja w wyniku doprowadziła do tego, że cały szereg właścicieli domów, szczególnie posiadających mieszkania większe, samorzutnie pobiera niższe komorne, niż przypada to w przerahowaniu komornego z roku 1914. Nastąpiło to również i z tych względów że wobec niżki płac i zmniejszenia się obrotów firm handlowych i rzemieślniczych, pobieranie komornego w dotychczasowej wysokości natrafiało na poważne przeszkody i z reguły lokale droższe stały pustkami.

W związku z tem obecnie zrzeszenia lo

katorskie na terenie naszego miasta podjęły akcję o sfer rządowych, aby obniżony został podatek od lokali, które winien być pobierany jedynie od rzeczywiście czynszu komornego, nie zaś od stawek powstałych z przerahowania czynszu z r. 1914.

Równocześnie podjęli podobną akcję właściciele nieruchomości, domagając się ustalenia kwestji poboru podatku od nieruchomości, od czynszu, rzeczywiście pobranego przez właściciela nieruchomości albowiem skutecznienie wymiaru na nierozważnych przerahowaniach doprowadza do ruiny liczących właścicieli realności.

Jak długo może żyć człowiek

Uczony rosyjski, biofizyk Łazarew, ogłosił rezultaty swoich długoletnich prób i doświadczeń w dziedzinie biofizyki. Łazarew stwierdził, że nasz wzrok, powonienie, słuch itd. zależą od prawidłowego funkcjonowania mózgu. Im większa wrażliwość ośrodków nerwowych w mózgu, tem większa jest wrażliwość odnośnych organów zmysłu. Jeśli ośrodki nerwowe są zmęczone, odbija się to natychmiast na organach zmysłu. Ale wrażliwość nerwów zmienia się w zależności od wieku i od pory dnia. Najwyższa wrażliwość

w ciągu doby ma miejsce o godz. 2 po poł. a najniższą między 3—4 rano. Dlatego też śmierć następuje zwykle o tej porze, kiedy organizm najmniej ma siły do walki. Porody również odbywają się w tych godzinach. Maximum wrażliwości ujawnia się u 20letnich osobników. Zdaniem uczonego na ośrodki nerwowe można działać odżywczo, podnosząc sprawność ich działania. Łazarew sądzi, że człowiek może żyć do 180 lat, jeżeli mózg jego będzie się podtrzymywał środkami fizykochemicznymi.

PARKAN PRZYGNIOŁŁ 10 OSÓB

(a) W domu przy ulicy Piotrkowskiej 95, tuż przy przystanku tramwajowym w najruchliwszym punkcie miasta przy zbiegu ulicy Andrzejki, remontowany jest lokal, w którym ma być urządzona kawiarnia cukiernia amerykańska, pod nazwą New York, przez L. W. Juraszka.

Przedsiębiorca remontujący lokal usta

wił przed domem parkan, lecz nie zabezpieczył go dostatecznie i w dniu wczorajszym parkan ten runął, przygniatając 10 osób, oczekujących na tramwaj.

Na szczęście oberżło się bez poważniejszych następstw i przygnieceniu odnieśli wyłącznie nieznaczne okaleczenia.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick
 TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Fraa
 TEATR POPULARNY—Bar Kochba
 TEATR OPERETKA „8.30”—Dolly
 CYRK SIANEWSKI—Wielki program cyrkowy

KINA

CASINO — W cieniu krzyża
 CAPITOL — Madame Butterfly
 CZARY — Zwycięstwo Czarnego Dżeka
 GRAND-KINO — Złote siła
 LUNA — Donovan
 CORSO — I. Mój przyjaciel król, II Rok 1914
 STYLOWY — Natchnienie
 OŚWIATOWY — dla doros. „X” — 27.
 dla młodz. I Złota dolina (Tom Tyller)
 II Dziki Zachód (Bob Koster)
 PALACE — Ekstaza
 PRZEDWIOSNIE — Szatan zasdrości
 SPLENDID — Naucz mnie kochać
 RAKIETA — Głos pustyni
 ADRIA — Dwa serca
 METRO —
 SZTUKA — Nocne sądy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym imieniu zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA 27 kwietnia 1933 r.
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy: Gdańsk 174,25
 Belgia 124,45
 Holandia 360,00
 Londyn 30,50
 Nowy Jork 8,91
 Paryż 35,07
 Praga 26,50
 Szwajcaria 172,22
 Włochy 45,68
 Czerwoniec 4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza. — Dolar w obrotach pozagiełdowych 4,72^{3/4} — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,00 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 53,50
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 111,50
 4 proc. poz. inwestycyjna 100,00
 5 proc. poz. konwersyjna 43,00
 6 proc. poz. dolarowa 55 00
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 10 proc. poz. kolejowa 102,50 (wpr)
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 37,00
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
 8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
 8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
 6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 41,38
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 39,25
 10 proc. m. Radomia 37,25
 5 proc. L. Z. Kielc 39,00
 6 proc. m. Piotrkowa 40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 39,50

Akcje:
 Bank Polski 74,00
 Lilpop 11,00
 Starachowice 9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

Przez radio

Łódź, 28 kwietnia 1933 r.

11.40 Przegląd prasy polskiej
 11.50 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
 11.57 Sygnał czasu z Warszawy
 12.05 Program na dzień bieżący
 12.10 Płyty gramofonowe
 13.20 Komunikat P. I. M.
 15.10 Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
 15.15 Komunikat Gospod.
 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
 15.30 Chwilka morska i kolonialna
 15.35 Przegląd wydawnictw periodycznych
 15.50 Koncert życzeń z płyt
 16.20 Odczyt dla maturzystów
 16.40 Odczyt
 17.00 Koncert Reprezentacyjnej Ork. P. P.
 17.55 Program na dzień następny
 18.00 Odczyt dla maturzystów
 18.20 Wiadomości bieżące
 18.25 Muzyka lekka
 19.00 Rozmaitości
 19.20 Przegląd prasy ioln. kraj. i zagr.
 19.30 Feljton
 19.45 Prasowy dziennik radiowy
 20.00 Pogadanka muzyczna
 20.15 Koncert symfoniczny
 W przerwie: Feljton literacki
 22.40 Wiadomości sportowe
 22.45 Dod. do prasowego dzien. radiowego
 22.55 Komunikaty
 23.00—24.0 Muzyka tańcowa

Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje i zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1

DIREKCJA KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ, Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym p. p. Akcjonariuszów, że z dniem 18-ym kwietnia 1933 r. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatnie na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1933 r. do 30 kwietnia 1934 roku.

Wydawanie biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej № 6 w godzinach od 8 do 12 i pół i od 15 do 17 (w soboty od 8 do 12 i pół) za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przy czym na każdą 50 akcyj wydany będzie 1 bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący a znajdujące się w posiadaniu p. p. Akcjonariuszów po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.

J. Moszkowicz

Zawadzka 22 :: tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i pał.

dostarczane stale przez p. Moszkowicza juniora

bedącego w Paryżu w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

Ceny niższe

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
 Mroźnie dla ryb
 Lód sztuczny
 Krew suszono-mieloną
 Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81

Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51

Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

KINOTEATR
STYLLOWY
dawniej „RESURSA”,
Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Dziś! **Greta Garbo**
W przepięknym arcyfilmie p. t.
Natchnienie

W rolach głównych: Greta Garbo, Robert Montgomery, Lew S. Stone i Marjorie Rembau.
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy.

Dziś! Następnym program:
„Księżna Łowicka”
Początek seansów w soboty
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie o
godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Stanisław Szmigielski
Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.
Składy własne.
Komisowa sprzedaż węgla Tcw. Kopalń i Zakła-
dów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.
Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.
Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.
Ceny bezkonkurencyjne.
Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Szewcy.
Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilośći
w Spółce Szwerców
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38
Specjalność: detaliczna sprzedaż skór trwałych na wodę

BEZ ODSIĘPNEGO
mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe, biurowe, fab-
ryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej.

2 pokoje lub 1 od gospo-
darza do wynajęcia l.p., fr.
Nawrot 38 m. 4 tel. 193-23.

Nasiona pierwszej jako-
ści: rolnicze, traw, drzew,
warzywne i kwiatów, CE-
BULKI i KŁACZE kwiatow-
we, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY
ogrodniczo - pszczelniczo,
NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodniczych).

POTRZEBNY
chłopiec na praktykę do
drukarni. Wiadomość „Roz-
wój” 4-7 po południu.

Głuchota, szum, ciężkie
uszuw uleczalne. Żądacie
bezpłatnej pouczającej bro-
szury.
Adres: Eufonja Liszki.

Rolecją Składy
L. JASINSKIEGO,
prow. dzone od 1870 rok.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125.
Cenniki bezpłatnie.

SKLEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kosciuszki 37.

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

Bolesław Maślakiewicz
zagubił książkę Kasy Cho-
rych oraz legitymację
P.U.P.P.

W starym domu do wynaj-
cia pokój, 1 p. front
11-go Listopada 80 m, 9.

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

W każdej cenie
z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady**
deserowe, odżywcze, mleczne i śmietankowe, wielki wybór wyt-
wornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów
szczęścia, bonów i t. p.
poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Przestępstwem byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głównym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczające rejent Wysyłkę uskuteczni nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krystyna Kobierska 10.
5. 1. 32
Od kilku lat cierpię na bóle łądka, bezsenność i słabość. Przez Państwa Fregalinę uzyskałam znów zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wyśmienicie.
Antonia Dudziak.



16. 10. 32.
4 lekarzy leczyło mnie. Moja choroba była opuchnięta. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolna i dziękuję za to cudowne lekarstwo.
Marja Baranek.
Inowrocław/Pozn.,
św. Ducha 48/4.



5. 10. 32.
Mam lat 57, cierpię 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.
Aleksander Hrynyszczak.
Stanisławów,
Warsztaty główne
P. K. E.



5. 9. 3.
Od kilku lat cierpię na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewicz.
Bolesławiec,
now. Włocław.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania **1 próbną paczkę „FREGALINY”** wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwytywane pod adres: **Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H.** Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)
Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.
Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____
Utr. sz. s. e. c. p. s. anie o. owkiem 4024

Kosztujemy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek